

# Cieszmy się każdym dniem



Rozpoczęło się lato i przyjemna pogoda powoduje, że nasza zawodowa aktywność nieco się osłabia. Ostatnio nasza mnie pewna refleksja. Przed kilkoma dniami spotkałem na parkingu znajomego, który zaprosił mnie na kawę do pobliskiego lokalu. Podziękowałem, tłumacząc się kolejnym spotkaniem. Znajomy jednak nie ustępował, nakłaniając do tego, żeby nie spieszyć się, bo życie jest tylko jedno i należy „zatrzymać” się w natłoku obowiązków, żeby móc je docenić. Przy kawie, na którą udało mu się mnie namówić, opowiadał mi o specjalnych spotkaniach z psychoterapeutami, którzy nauczyli go, że musi zwolnić, ponieważ w życiu najważniejsza jest harmonia, a nie większy majątek. Pomyślałem, że to interesująca przemiana... Po chwili jednak mój rozmówca wyjął telefon, pokazując mi zdjęcia wielkiej restauracji, którą właśnie kończy remontować z zamiarem jej otwarcia. Okazuje się zatem, że nie tak prosto uspokoić swoje życie, gdy przez lata pracowało się na wysokich obrotach.

A co w biznesie? Jednym idzie bardzo dobrze, inni narzekają. Niestety cały czas trzeba myśleć, co zrobić by wyprzedzić konkurencję i jak budować model przyszłości firmy. I tu pojawia się pytanie - czy warto dokonywać zmian kierujących, którzy stracili zapał i energię i czy podejmować ryzyko? W mojej ocenie tak. Czy przeczekać gorszy okres? Uważam, że nie - trzeba działać tu i teraz!

Powody do radości mają zdecydowanie deweloperzy. Ruszyła sprzedaż mieszkań i kolejne osoby, liczące na „Bezpieczny Kredyt 2%” rezerwują mieszkania. To dobrze, bo branża budowlana ciągnie w górę za sobą inne.

W motoryzacji w końcu nastał dobry czas, zyskowność jest niezła, salony dają klientom mniej upustów cen, choć co prawda na niektóre auta czeka się długo.

Przy okazji niedawnego spotkania Wielkopolskiego Klubu Kapitału, które odbyło się na Torze Poznań przypomniałem sobie dawne czasy, gdy w wyścigach samochodowych zdobyłem pierwsze mistrzostwo Polski. Była to fantastyczna przygoda i euforia. Co ciekawe auta nie miały wtedy tłumików, a siedziło się na zbiorniku paliwa. Aby wsunąć się w fotel, trzeba było odkręcić kierownicę. To zdecydowanie nie było bezpieczne...

Na koniec życzę wszystkim miłych wakacji - w zależności od upodobań zarówno w dalekich krajach, czy też na działce pod „gruszą”.

Ja tradycyjnie realizuję krótkie wypady. Tym razem motorem udało mi się przebyć trasę wokół pięknej Portugalii - tak bliskiej mi z uwagi na pełnioną przeze mnie funkcję konsula honorowego tego kraju w Poznaniu.

Do zobaczenia we wrześniu. ■